

Ewangelia Łukasza

Rozdział 12

1. Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda. 2. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. 3. Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach. 4. A mówię wam, moim przyjaciółom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić. 5. Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie. 6. Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga. 7. Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. 8. A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. 9. Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed aniołami Boga. 10. I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. 11. A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić. 12. Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić. 13. I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem. 14. Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami? 15. Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie. 16. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity *plon*. 17. I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? 18. Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra. 19. I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. 20. Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie? 21. Tak *jest z każdym*, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu. 22. Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać. 23. Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie. 24. Przypatrzcie się krukowi, że nie sieją ani nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a *jednak* Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki! 25. I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? 26. Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne? 27. Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. 28. A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera,

o ileż bardziej was, ludzie małej wiary? **29.** Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to. **30.** O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. **31.** Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane. **32.** Nie bój się, mała trzódka, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. **33.** Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy. **34.** Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce. **35.** Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy. **36.** A wy *bądźcie* podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć. **37.** Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał. **38.** Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak *ich* zastanie, błogosławieni są ci słudzy. **39.** A to wiedźcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **40.** Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. **41.** Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich? **42.** A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztroptym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność? **43.** Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **44.** Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami. **45.** Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze *swoim* przyjściem, i zacznie bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się; **46.** Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi. **47.** Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę. **48.** Lecz ten, który *jej* nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, a komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać. **49.** Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegoż pragnę, skoro już zapłonął? **50.** Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się *to* dopełni. **51.** Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam. **52.** Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwóm, a dwóch przeciwko trzem. **53.** Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej. **54.** Mówił też do ludu: Gdy widziecie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest. **55.** A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I *tak* jest. **56.** Obludnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie? **57.** Dlaczego sami z siebie nie *umiecie* osądzić, co jest sprawiedliwe? **58.** Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię

strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia. **59.** Mówię ci, że nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski